Nr. 296. Kraków, Piątek 29 Grudnia 1893. Rocznik XII.

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł 35 ct
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem . . .	24 „ „	2 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	4 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy* — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty,** której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika. Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya *Nowej Reformy* w Krakowie i agencye wymienione w nagłówku dziennika.

Zniżenie prenumeraty.

Nie uważaliśmy nigdy naszego wydawnictwa za przedsiębiorstwo, obliczone na zysk, lecz pojmowaliśmy je zawsze jako spełnienie obowiązku publicznego. To też pomimo ofiar, jakie musieliśmy ponieść w latach poprzednich, nie wahamy się skorzystać z pierwszej pomyślnej chwili, aby przez zniżenie prenumeraty dziennik nasz uczynić przystępniejszym dla ogółu.

Z dniem **1 stycznia 1894 roku** zniżamy zatem prenumeratę miejscową na **16** złr. rocznie, **8** złr. półrocznie, **4** złr. kwartalnie i **1** złr. **35** ct. miesięcznie, a prenumeratę zamiejscową na **20** złr. rocznie, **10** złr. półrocznie, **5** złr. kwartalnie i **1** złr. **70** ct. miesięcznie. W tym samym stosunku zniżamy także prenumeratę zagraniczną.

Pomimo to nie zmniejszamy bynajmniej formatu naszego dziennika, a staraniem naszem będzie zapewnić mu dalszy, prawidłowy rozwój.

Wydawnictwo „Nowej Reformy“.

Od Administracyi.

W pierwszych dniach stycznia roku przyszłego nakładem wydawnictwa naszego dziennika wyjdzie z druku **czwarty tom poezyj El...y'ego** (dra Adama Asnyka).

Prenumeratorowie *Nowej Reformy* mogą zamawiać tom ten po cenie **1** złr. **20** ct. w miejscu, zaś **1** złr. **40** ct. z przesyłką pocztową. — Cena egzemplarza w handlu księgarskim wynosić będzie **2** złr.

Na podstawie układu, zawartego z Redakcyą ilustrowanego dwutygodnika **„Świat“**, może każdy z naszych Prenumeratorów za nadesłaniem 6 złr. otrzymać cały rocznik bieżący tego jedynego w kraju, powszechnem uznaniem cieszącego się czasopisma ilustrowanego. (Cena roczna zwyczajna wynosi 12 złr.)

W Administracyi *Nowej Reformy* mogą Prenumeratorzy naszego dziennika abonować po cenach zniżonych **„Śmigus“**, najlepsze humorystyczne pismo w kraju, wychodzące we Lwowie każdego 1-go i 15-go dnia w miesiącu. — Zniżona cena kwartalna w Krakowie 90 ct., na prowincyi 1 złr. — **„Nowe Mody“**, ilustrowany dwutygodnik dla kobiet, za 1 złr. 20 ct. kwartalnie.

Nowi prenumeratorzy miejscowi za dopłatą 0 ct. **zamiejscowi** 50 ct otrzymają: Lemaitre'a **„Królowie“**, nader sensacyjną powieść, drukowaną w odcinku naszego dziennika.

Mord polityczny.

Morderstwo popełnione w Pradze w wilię Bożego Narodzenia zajmuje wyłącznie opinię publiczną. Długie sprawozdania dziennikarskie podają nietylko sam fakt z najdrobniejszemi szczegółami, ale z równą dokładnością opowiadają stosunki prywatne zamordowanego i morderców. Wiedeńskie dzienniki poświęcają nawet wypadkowi temu wstępne artykuły, w których podnoszą okrzyk tryumfu, upatrując w zamordowaniu Mrvy fakt usprawiedliwiający rozporządzenia wyjątkowe w Pradze i dowodzący, iż stowarzyszenie tajne „Omladina“ nie było niewinną zabawką. Smutny ten fakt ocenić będzie można dopiero wtedy, gdy proces przeciw członkom „Omladiny“ wyjaśni znaczenie tego tajnego Towarzystwa i gdy p. Herold ogłosi dowody na których oparł twierdzenie, że Mrva był agentem prowokacyjnym. W każdym razie krwawy czyn popełniony w Pradze godnym jest potępienia, a narodowi czeskiemu przynosi rzeczywistą szkodę, bo nietylko odracza chwilę uchylenia stanu wyjątkowego, lecz rzuca cień na charakter ruchu obecnego w Czechach i obawom, że ruch ten nie poprzestanie na drodze legalnej i na drodze terroryzmu nie cofnie się przed żadną zbrodnią, nadaje pozory prawdopodobieństwa. Patryoci czescy powinni zatem dołożyć starań, aby uspokoić umysły, zapobiedz dalszemu ich podniecaniu i wpływem swoim dokazać tego, aby ów przedświąteczny wybuch fanatyzmu był jedynym.

Wiadomość, jakoby Mrva otrzymał uderzenie sztyletem w głowę okazała się błędną. Na ciele Mrvy znaleziono jednę tylko ranę, zadaną ostrem narzędziem w piersi. Rana ta miała głębokości około 3 centimetrów, a sztylet naruszył prawdopodobnie serce. Nie znaleziono również na szyi Mrvy stryczka, lecz pod ciałem znaleziono pochwę sztyletu. Samego sztyletu nie znaleziono jednak w mieszkaniu Mrvy.

Jak doniosły telegramy sprawcy Doleżal i Dragoun przyznali się do winy. Nie nastąpiło to jednak od razu. Pierwotnie obaj zaprzeczali stanowczo, aby mieli jakikolwiek udział w zbrodni. Dopiero w poniedziałek o godzinie 1 w południe na przedstawienia urzędnika policyi prowadzącego dochodzenie, oświadczył Doleżal: „Przyznałbym się chętnie, gdyby mnie Dragoun zwolnił od słowa i uwolnił od przysięgi, którą złożyłem“. Urzędnik prowadzący dochodzenia udał się zatem do drugiego pokoju, w którym znajdował się Dragoun i zapytał tegoż, czyby nie zwolnił Doleżala od przysięgi. Dragoun odpowiedział twierdząco, a przyprowadzony przed Doleżala, powiedział mu: „Zwalniam cię z danego słowa i z przysięgi, którą złożyłeś“. Jednakże dodał natychmiast: „To, co powiedziałeś dotychczas, jest prawdą“, aby w ten sposób zachęcić go do dalszego wypierania się czynu. Doleżal zrozumiał to upomnienie i dlatego upierał się dalej przy swoich pierwotnych zeznaniach. Dopiero o godzinie 5 wskutek dalszego namawiania urzędnika policyjnego, oświadczył, że przyzna się do winy. Zawiadomiono o tem dyrektora policyi Dorfla, który był obecny przy przyznaniu się Doleżala. Natomiast Dragoun przyznał się do czynu dopiero o godzinie 7 wieczór, gdy go zawiadomiono, że Doleżal zeznał wszystko. Dragoun żądał, aby Doleżal powtórzył mu zeznania do ócz. Żądaniu temu odmówiono i zezwolono mu tylko na przejrzenie protokółu spisanego z Doleżalem.

Zanim przejdziemy do opowiadania obu sprawców wyjaśnić musimy, że Mrva od chwili mowy p. Herolda wychodził z mieszkania tylko bardzo rzadko i przyjmował u siebie bardzo niechętnie. Przebywał zwykle w trzeciej izbie mieszkania, które zajmował wspólnie z opiekunką swoją Anną Kevansch. Jeżeli był sam w mieszkaniu zamykał je i otwierał tylko temu, który powtórzył umówione hasło. Obaj sprawcy musieli zatem znać to hasło, skoro dostali się do mieszkania. Mrva spodziewał się też ich przybycia i wspominał o tem swojej opiekunce.

Według opowiadania obu sprawców w sobotę o godzinie kwadrans na trzecią po południu byli oni u Kriza i około godziny trzeciej udali się do mieszkania Mrvy. Na pytanie Mrvy odpowiedzieli umówionem hasłem: „cerveno modra sedma“ (czerwono-niebieska siódemka), poczem Mrva otworzył im drzwi. Powitanie było serdeczne, a dawni przyjaciele zasiedli do kart i grali w maryasza. Mrva przegrał trzy centy i przestał grać, poczem zajął się ozdabianiem drzewka. Obaj sprawcy zażądali nagle, aby Mrva dał im pałasze, bo chcą się fechtować. Mrva odpowiedział: „Odkąd byłem w śledztwie z powodu podziemnej Pragi, moja broń znajduje się w sądzie karnym.“

Doleżal i Dragoun zaczęli się zatem mocować, co wywołało śmiech u Mrvy. Następnie mordercy prosili Mrvę, aby im zaśpiewał. Nie przeczuwając wcale zamiaru swoich gości, Mrva zaśpiewał pieśń kroacką, w której znajduje się ustęp, grożący zdrajcom śmiercią. Pieśń ta rozdrażniła obu gości, a Mrva spostrzegł to i zaśpiewał jakąś wesołą piosnkę polską. Wtedy Doleżal odezwał się do Dragouna: „Franciszku, jeśli teraz nie wykonasz, nie będę z tobą więcej mówił i nie zapomnę ci do śmierci.“ Na te słowa Dragoun chwycił Mrvę pod gardło i powalił go na ziemię, przyczem Mrva wydał krzyk. Doleżal wyciągnął sztylet i zatopił go w piersi ofiary. Sztylet wyciągnął następnie Doleżal i oczyścił kawałkiem papieru, a następnie wrzucił do Moldawy. Obaj sprawcy zamknęli mieszkanie Mrvy i udali się do Kriza, gdzie obmyli ślady krwi. Kriza nie było w domu, udali się zatem na miasto i w dwu gospodach pili piwo, a nawet grali w bilard. Już późno wieczorem poszli raz jeszcze do Kriza, który wrócił do domu dopiero o północy. Tu też aresztowała ich policya.

Kriz ma być, według dochodzeń policyjnych, podżegaczem. Miał on wmawiać w Doleżala i Dragouna, że na nich również ciąży podejrzenie zdrady i przekonywać ich, że oczyścić się mogą tylko przez zabicie *„Rigoletta z Toskany“*, jak się Mrva nazywał w tajnym związku „Omladina“. Kriz i jego żona mieli również dostarczyć sprawcom dowodu *alibi* i potwierdzić, że w chwili czynu sprawcy byli bez przerwy w ich mieszkaniu. Na tych podstawach aresztowano Kriza. Żony jego nie aresztowano jedynie dlatego, że znajduje się w stanie błogosławionym i spodziewa się wkrótce rozwiązania.

Na pytanie o powody zbrodni Doleżal i Dragoun oświadczyli, że zamiar swój powzięli po przeczytaniu mowy posła Herolda, z której dowiedzieli się, że Mrva był agentem prowokacyjnym. Odtąd trzy razy byli u Mrvy, pragnąc wykonać swój zamiar, nie mieli jednak wpierw odpowiedniej sposobności.

Sekcya sądowa wykazała, że serce Mrvy przebito zupełnie. Mrva nie bronił się prawdopodobnie wcale.

Wkrótce po czynie, bo o godzinie 6 wieczór, opiekunka Mrvy przyszła do jego mieszkania, zastała jednak drzwi zamknięte, a na jej pukanie nikt się nie odzywał. Wówczas zjawił się niespodzianie Dworzak i tłómaczył Kevauschowej, że zapewne Mrva wyszedł z domu i poszedł dowiadywać się o niego. Gdy Dworzak nie wracał, Kevauschowa powróciła do sklepu i tu przyniósł jej Dworzak pierwszy wiadomość, że Mrva leży w mieszkaniu bez przytomności. To było powodem jego przyaresztowania a dotychczas nie odkryto nic więcej przeciw niemu.

Podejrzenie, że Mrva tajemnicę *Omladiny* zdradza policyi, istniało już na kilka tygodni przed mową posła Herolda. Mrva był członkiem komitetu wykonawczego, pozbawiono go jednak tej godności wskutek tego podejrzenia. Również oba socyalistyczne stowarzyszenia *Zirkovan* i *Spolek malostrannych mladencu*, do których Mrva należał, wykluczyły go z grona swoich członków.

Kilkakrotne uwolnienie Mrvy budzi też pewne podejrzenia przeciw niemu. Nazwisko jego stało się znanem niedawno, gdy w marcu b. r. odkryto tajne stowarzyszenie „Podziemna Praga“. Mrva był przewodniczącym tego stowarzyszenia, ułożył jego statuty, miewał w niem mowy, dostarczał starej broni i zapowiadał uszczęśliwienie ludzkości przez spłądrowanie piwnic osób zamożnych mieszkających na *Maly stranie*, aby biednym dostarczyć pożywienia i napojów. W statutach zamieścił Mrva ustęp następujący: „Każdy członek „Podziemnej Pragi“ ulegnie śmierci przez zasztyletowanie, jeżeli popełni zdradę“. Sąd uwolnił zarówno Mrvę, liczącego 21 lat, jak resztę niedorostków należących do stowarzyszenia, uważając całą sprawę za dziecinną igraszkę.

We wszystkich demonstracyach ulicznych w Pradze brał Mrva czynny udział. W szczególności brał on udział w demonstracyach w Zbirowie. Tutaj aresztowano go znowu, lecz uwolniono następnie. Jako członek „Omladiny“ okazywał nadzwyczajną gorliwość. W demonstracyach w wilię urodzin cesarskich brał również wybitny udział i śpiewał pieśni rewolucyjne. Aresztowany był jednak wypuszczonym natychmiast po pierwszem przesłuchaniu. Mimo to doręczono mu akt oskarżenia i wezwanie do rozprawy, które znaleziono w jego mieszkaniu przy oględzinach miejscowości zarządzonych wskutek morderstwa. Notatek, które posłużyły p. Heroldowi do oskarżenia go jako agenta prowokacyjnego, dostarczyła siostra zecera Boriwoje Waigerta, przed którą miał się przyznać do roli agenta policyjnego.

Sprawy miejskie.

Zamknięcie rachunków z r. 1892.

(Dokończenie.)

Wydatki wynosiły ogółem 886.136 złr. $85\frac{1}{2}$ ct. i wzrosły w porównaniu z rokiem 1891 o 75.854 złr. 45 ct. W szczególności wydatki zwyczajne wynosiły 830.747 złr. $56\frac{1}{2}$ ct. (+ 29 764 złr. 16 ct.)*), a wydatki nadzwyczajne 55.389 złr. 29 ct. (+ 46.090 złr. 29 ct.). Jednakowoż i tu należy uwzględnić, że po raz pierwszy do wydatków zwyczajnych policzono kwotę 42.100 złr. jako wartość czynszów z budynków miejskich, użytych na szkołę. Przy uwzględnieniu tej cyfry przekonamy się, że wydatki wogóle wzrosły tylko o 33.754 złr. 45 ct. a wydatki zwyczajne zmniejszyły się nawet o 12 435 złr. 4 ct. Jednakowoż do wydatków zwyczajnych w roku 1891 zaliczono dodatki drożyźniane dla urzędników magistratu i nauczycieli, oraz wynagrodzenie dla pierwszego wiceprezydenta, które właściwie do nadzwyczajnych zaliczyć należało. Wydatki te wynosiły razem sumę 19.345 złr. Stąd wydatki zwyczajne w rzeczy samej wzrosły o 6.909 złr. 96 ct., a wydatki nadzwyczajne wzrosły jedynie o 26.645 złr. 29 ct. Wzrost wydatków nadzwyczajnych przypisać należy wydatkom z powodu obawy przed cholerą, która kosztowała skarb miejski nie mniej i nie więcej, jak 49 368 złr. 64 ct.

Przytaczamy ważniejsze pozycye wydatków: płace i zasługi urzędników i służby magistratu 132.746 złr. 3 ct. (+ 14.974 złr. 52 ct.), płace dziennie 14.000 złr. (+ 23 złr. 20 ct.), koszta kancelaryjne 10.523 złr $81\frac{1}{2}$ ct. (+ 1.164 złr. 49 ct), emerytury 21 557 złr. 7 ct. (+ 525 złr. 17 ct.), utrzymanie budynków miejskich 9.567 złr. 27 ct. (+ 1 342 złr. 16 ct.), areszta miejskie 9.706 złr. 37 ct. (+ 6.036 złr. 58 ct.), straż pożarna 20.784 złr. 8 ct. (+ 366 złr. 72 ct.) pociągi miejskie 12 552 złr. 41 ct. (+ 1.341 złr. 33 ct.), czyszczenie miasta 27 306 złr. 94 ct. (— 1.669 złr. 39 ct.), budowa i utrzymanie kanałów 13 754 złr. 76 ct. (+ 6.907 złr. 86 ct.), czyszczenie kanałów miejskich i śluz 17.680 złr. $17\frac{1}{2}$ ct. (+ 3.159 złr. 42 ct.), budowa i utrzymanie dróg, mostów i chodników 40 936 złr. 70 ct (— 6.634 złr. 13 ct.), oświetlenie miasta 27.433 złr. 31 ct. (— 1.609 złr. 37 ct.) upiększenie miasta 12.287 złr. 20 ct. (— 2.138 złr. 79 ct.), szkoły i instytucye naukowe 185.073 złr. 1 ct. (+ 17.006 złr. 74 ct.), dobroczynność 26.874 złr. $53\frac{1}{2}$ ct. (— 966 złr. 75 ct.), oprocentowanie i amortyzacya długów 145.258 złr. 78 ct. (+ 30 597 złr. 45 ct.), utrzymanie straży policyjnej 15.613 złr. 14 ct. (+ 504 złr. 57 ct.) i wydatki na kwaterunek wojskowy 33.272 złr. 43 ct. (+ 1.096 złr. 40 ct.).

Znaczny wzrost wydatków na areszta miejskie tłómaczy przeniesienie ich z budynku po szpitalu św. Ducha do domu prywatnego. Po zburzeniu budynków poszpitalnych musiano bowiem adoptować mieszkanie w domu prywatnym kosztem 2.522 złr. 45 ct. i opłaca się czynsz w kwocie 2.000 złr. Wydatki na budowę i utrzymanie kanałów i śluz podniosło głównie wykonanie kanału w ulicy Krakowskiej kosztem 2.710 złr. 13

*) Cyfry w nawiasach oznaczają przyrost lub ubytek dochodów. Przyrost oznaczono znakiem +, ubytek znakiem —.

R. H. SAVAGE.

Moja urzędowa żona.

Powieść współczesna z życia rosyjskiego.

23 (Ciąg dalszy).

Przechadzałem się po obszernych komnatach, a Borys objaśniał mi stare familijne obrazy na ścianach. W ten sposób podeszliśmy także do frontowych okien, które wychodziły na Newę. Rzeka zapełnioną była okrętami różnych krajów i różnego gatunku, które błyszczały w świetle księżyca.

— To się niedługo skończy—zauważył Borys. — Nadchodzi zima, a wtedy zamiast okrętów sanki posuwać się będą po Newie.

Oczy moje przebiegły ponad niebieską płaszczyznę fal, aż na brzeg przeciwległy, gdzie wznosił się z olbrzymich głazów granitowych zbudowany gmach ponury. Dreszcz mnie przebiegł, gdyż przestudyowawszy poprzednio przewodnik wiedziałem, że to jest owo straszne więzienie, w którego wilgotnych kaźniach, położonych głęboko pod korytem rzeki, tyle ludzi okropną śmierć znalazło.

— Petropawłowska cytadela — objaśniał Borys.

— Więzienie dla politycznych zbrodniarzy, nieprawdaż?

— Tak — odpowiedział. Wśród tego uczułem z tyłu łagodne tchnienie i dobiegł mnie cichy głos. Była to Helena, która odezwała się do mnie:

— Zdaje mi się, że czekają na ciebie, Arturze, abyś podał pani Weleckiej ramię, i poprowadził ją do stołu.

— A pani jesteś łupem głowy rodziny, ale ja usiądę obok pani z drugiej strony — szepnął Szasza, podchodząc w tej chwili do mojej żony.

Straciłem humor zupełnie. Nawet miłe i pogodne oblicze Olgi Weleckiej nie mogło mi już podczas przechodzenia do salonu obiadowego wrócić dawnej równowagi umysłu i dobrego usposobienia. Widok wielkiej cytadeli, w której podziemiach przestępców bez liku okropny koniec znalazło i gdzie może i ja będę musiał dni moje zakończyć, stłumił we mnie wszystkie weselsze porywy. Dopiero po dobrej chwili, gdyśmy się znaleźli w rzęsiście oświetlonej sali przy stole ładnie zastawionym i zbytkownie kwiatami ozdobionym, ustąpiły nieco moje czarne myśli.

Moskiewskim obyczajem rozpoczęliśmy od „zakuski“, to jest od przystawek z solonej ryby w kawiorze i tym podobnych przysmaków, których zadaniem jest spotęgować apetyt. Zjedliśmy tego sporo, ale dopiero po jakichś dwóch daniach właściwej uczty, przy których wino należycie krążyć poczęło, przyszedłem napowrót w zupełności do siebie.

Konstanty siedzący w górze stołu był uosobieniem gościnności, niemniej Szasza, który zasiadł obok Heleny i w wybornem był usposobieniu. Wkrótce też wywiązała się lekka, ożywiona gawędka, a przy końcu uczty ja wywołałem niepospolitą wesołość kilku dowcipnemi anegdotami z życia żołnierskiego. Helena śmiała się spazmatycznie tak, że zaledwo mogła zaprzestać.

— To ciekawe — odezwał się po chwili Szasza, — że jego żona śmieje się z anegdot, które musiała już ze sto razy w życiu słyszeć.

— Tysiąc razy, kochany kuzynie — odparła Helena wzruszając ramionami.

— Zapewne — odezwała się pani Welecka.— Ostatnią z tych historyjek opowiedziała mi już Małgorzata, dodając, że ty zawsze wyglądasz smutnie, gdy ojciec to opowiada.

— Tak, ale to tylko w domu — rzekła Helena, ściągając usta, — w towarzystwie mam zwyczaj być bardzo grzeczną i wyrozumiałą dla anegdotek męża. Nieprawdaż Arturze?

Zaśmiała się do mnie z tak szelmowskim wyrazem twarzy, że sam parsknąłem.

Powstała wreszcie pani Welecka, a z nią opuściły salę kobiety; podczas gdy my opuszczeni zasiedliśmy na nowo do gawędy przy winie i cygarach. Niebawem jednak Borys i Szasza przenieśli się do dam i wtedy mogłem zostawszy sam na sam z głową rodziny Weleckich pomówić o interesach, które mnie do Petersburga sprowadziły, a mianowicie o zapisie, jaki córce mojej uczynił jej mąż. Po kilku chwilach rozmowy przyszedłem do przekonania, że sprawa nie napotykała na przeszkody i że Weleccy przyznali córce mojej nietylko wszystko, co jej było przekazanem w testamencie, ale nawet więcej. Właściwie wezwano mnie tutaj tylko dla formalności, jako naturalnego opiekuna i zastępcę interesów mej córki, ażeby jasno określić i nie poddać żadnemu zakwestyonowaniu tych zarządzeń, jakie łaskawi jej krewni poczynili odnośnie do przyszłego majątku Małgorzaty, do jej posiadłości lub towarzyskiego stanowiska.

Powiedziałem mu, że skoro tylko co do głównych punktów nastąpi zasadnicze porozumienie, muszę bezzwłocznie z powodu interesów powracać do Paryża, ale że z końcem karnawału powrócę raz jeszcze, aby dokumenta podpisać. Ku zdziwieniu memu Konstanty nie sprzeciwił się temu wcale i tylko dodał, że będziemy w Petersburgu zawsze miłymi dla nich gośćmi — „Wiesz o tem, kochany Lenox, zarówno ze względu na Małgorzatę, jak i was samych“ — dodał.

Po chwili ciągnął dalej:

— Spodziewam się, że nie weźmiesz mi tego za złe, jeżeli, jako mieszkaniec tej stolicy, udzielę ci rady jako Amerykaninowi, który przyzwyczajony jest od dzieciństwa do najzupełniejszej swobody w wyrażaniu swych zapatrywań, abyś tu pod tym względem zachował największą ostrożność. Policya jest w tej chwili bardzo czujną, a szczególniej w stosunku do tych, o których może przypuszczać, że są przeciwnikami systemu rządowego.

— Jakto, czy pojawiło się w dziennikach co nowego? — zapytałem

— Kochany pułkowniku — odpowiedział mój gospodarz, — tutejsze gazety nie przynoszą żadnych wiadomości. Tajna policya przydusza wszystko.

Cichym głosem dodał: — Jestem przekonany, że nawet pomiędzy moją służbą jest kilku szpiegów.

— Za czemże śledzą oni? — zapytałem.

— Za nihilistami — szepnął, — zawsze chodzi o jedno i to samo, jest to miecz, który nieustannie wisi nad naszemi głowami. — Przy tych słowach westchnął i powstał od stołu.

W tejże chwili zabrzmiała w salonie pieśń „Star spangled Banner“. Był to śpiew Heleny, która zasiadła do fortepianu i zaintonowała tę pieśń napełniającą moje serce zwątpieniem bez granic.

Szybko poszedłem do niej i odezwałem się: — Nie śpiewaj tej pieśni, wiesz przecież, jak ona mnie wzrusza.

Szasza pochylił się nieco ku niej i zauważył nieco złośliwie:

— Narodowy hymn oddziaływa na amerykańskiego żołnierza tak bardzo, że ma ochotę chwycić za broń i wyruszyć przeciw swym wrogom indyanom.

Oczywiście rzuciłem mu spojrzenie, które wyraźnie mówiło, że jego najchętniej uważałbym w tej chwili za indyanina, gdyż zachowanie się jego względem damy, która nosiła nazwisko pani Lenox, stawało się w ciągu całego wieczora coraz poufalszem i coraz bardziej zdradzało miłość. Zauważyła to także panna Launay, która ze swoją pupilką małą Zosią, zjawiła się napowrót w salonie, a spojrzenia tej młodej damy zdradzały aż nadto wymownie, że z tego samego powodu, dla którego ja Szaszy nienawidziłem, ona żywiła do mojej żony szaloną nienawiść.

Nawet Olga i jej mąż wyglądali gniewnie, gdyż zachowanie się młodego człowieka było w najwyższym stopniu uderzającem i niedwuznacznem.

W tejże chwili przyszedł mi na myśl świetny plan zemsty, jeden z tych świetnych pomysłów, które tak często miewam na uciechę moich przyjaciół, a ku pognębieniu moich nieprzyjaciół.

Ponieważ znajdowaliśmy się w ścisłem gronie rodzinnem, mogłem sobie pozwolić pewnej swobody, która w większem towarzystwie byłaby nie na miejscu.

Przysiadłem się do mojej „urzędowej żony“ i jako nadskakujący, zakochany małżonek nie odstępowałem od jej boku, ba nawet często korzystałem z nadarzonej sposobności, aby na ustach jej wycisnąć skromny pocałunek. Z szatańską zręcznością umiałem to zawsze tak urządzić, że Szasza był zawsze świadkiem tych uścisków i wił się z wściekłości i bolu jednak z ubolewaniem, zdziwieniem i uczuciem obrażonej miłości własnej zauważyłem, że i Helena krzywiła się na to. Całe towarzystwo bawiło się nami i żartowało z tych gorących objawów uczucia, jakie okazywałem mojej żonie.

— Wy Amerykanie jesteście zabawni — rzekł Konstanty, — dumni jesteście z waszych uczuć i chętnie popisujecie się niemi.

— W istocie — przerwał Szasza porywczo, — prześladują swoje żony miłością.

Ale jak wszystko na świecie, tak i to małe przyjemne zebranie musiało się skończyć.

Olga towarzyszyła Helenie do sieni. Moskiewka chciała następnego dnia odbyć z nią szereg wizyt, a moja zagadkowa jejmość przyrzekła jej swe towarzystwo, dodała jednak, że na wieczór przyrzekła odwiedzić księżnę Palicyn.

(C. d. n.)

ct. i kanału w ulicy Krupniczej kosztem 3.634 złr. 33 ct. Wydatek na oświetlenie miasta zmniejszył się głównie wskutek rozszerzenia oświetlenia gazowego, gdyż oświetlenie naftowe kosztowało w roku 1892 o 1.326 złr. 45 ct. więcej. Wreszcie wydatki na oprocentowanie i amortyzacyę długów powiększyły zapłacone w roku 1892 procenta od $1^1/_2$ milionowej pożyczki z czeskiej kasy oszczędności, które wynosiły 18.759 złr. 3 ct., i procenta od chwilowych pożyczek, które opłacono w sumie 9.547 złr. 97 ct.

W rubryce wydatków na cele oświaty wstawiono po raz pierwszy wartość czynszów z budynków szkolnych, będących własnością gminy. Po potrąceniu tej pozycyi w kwocie 42.100 złr., otrzymamy wydatki na ten cel, wypłacone rzeczywiście z kasy miejskiej w kwocie 143.173 złr. 1 ct. Wydatki te były zatem mniejsze o 25.099 złr. 26 ct., niż w r. 1891.

Porównując dochody w kwocie 938.105 złr. $65^4/_8$ ct. z wydatkami w kwocie 886.136 złr. 85 $^1/_2$ ct. przekonujemy się, że nadwyżka dochodów wynosiła 51.968 złr. 80 ct. Jeżeli jednak zważymy że w dochodzie spotykamy pozostałość kasową z r. 1891 w kwocie 79.346 złr. $35^1/_2$ ct., to przyjdziemy do przekonania, że wydatki r. 1892 przewyższyły dochody tego roku o 27 378 złr. $55^1/_2$ ct. Rezultat ten pogarszają jeszcze rubryki dochodów i wydatków przychodowych, w których znajdujemy niedobór 112.250 złr. 41 ct. Niedobór ogólny wynosi zatem złr. 139 628 ct. 66, który pokrywa owa reszta kasowa z r. 1891 i nadwyżka zaległości w dochodach ponad zaległości w wydatkach tak, że niedobór r. 1892 redukuje się w końcu do złr. 23.406 ct. $66^1/_2$. Faktem jest jednak, że w roku 1892 nie zeszły się jeszcze, jak mówią, końce ze sobą i pomimo podwyższenia podatków, pomimo wzrostu dochodów już poprzednio pobieranych i pomimo największej oszczędności nie zdołano utrzymać równowagi pomiędzy dochodami a wydatkami.

W końcu nadmienić wypada, że stan długów miejskich z końcem r. 1892 wynosił poważną sumę 3.351 418 złr. $76^1/_2$ ct., oprócz ciążących na gazowni 541.914 złr. 18 ct. Natomiast w zamknięciu rachunkowem podano wartość realności na 3 597.900 złr., wartość gruntów na złr. 3,684.000 (w tem plantacye, ulice i place w wartości 3 289 000 złr.), wartość gazowni na złr. 718.661, zakładu czyszczenia miasta na 12.474 złr., zakładu desinfekcyjnego na 2.181 złr., pomników i dzieł sztuki na 30.000 złr., muzeum Baranieckiego na 100.000 złr., muzeum narodowego na 160.000 złr., a ruchomości na 48 000 złr. Czysty stan majątku gminnego wykazano na 5 233 269 złr. $3^1/_2$ ct.

Grożne zaburzenia w Sycylii.

„Wre i kipi“ od dłuższego czasu na pięknej i uroczej wyspie Sycylii. Bieda i nędza, do ostatecznych posunięte granic, zdają się popychać lud wiejski i robotników do rozpaczliwej a nierównej walki z siłą zbrojną, do walki, kończącej się przelewem krwi, paleniem gmachów rządowych i prywatnych. Bezpośrednim powodem wybuchu groźnych zaburzeń są podatki konsumcyjne, stosunkowo dość wysokie, a pobierane przez zarządy gmin na pokrycie wydatków gminnych. Gospodarka niesumiennych burmistrzów i rad gminnych doprowadziły ten rodzaj podatków do takiej wysokości, że lud i klasy robotnicze stanowczo dalej tego trybutu opłacać nie chcą.

W oba dni świąt Bożego Narodzenia stoczyły tłumy zrozpaczonego ludu zaciętą walkę z żandarmeryą i żołnierzami. Krew polała się z obu stron. Najgroźniej przedstawił się stan rzeczy w miejscowości Lercara. W mieście tem od dawna toczył się spór o zarząd gminny między dwoma rodzinami: Nicolosi i Sartori, i ich stronnictwami. Ostatecznie Sartori owładnęli zarządem miasta i gospodarowali jak najgorzej. Z tego korzystali Nicolosi, których popierały związki chłopskie.

Na wybuch jawnego rokoszu zanosiło się już od dłuższego czasu. Zdaje się, że przywódcy ruchu chcieli jeszcze w ostatniej chwili przeszkodzić wybuchowi i w tym celu zwrócili się do prezydenta gabinetu z prośbą o poradę. Uspokajający telegram Crispiego, ogłoszony plakatami w Lercara zapewniał, że rząd zbadawszy słuszne żądania ludu uczyni im zadość, i wzywał stowarzyszenia robotnicze do spokoju. „Moje serce jest między wami, — telegrafował Crispi. — Nie dopuszczajcie do rozlewu krwi obywateli.“ Wrażenie tego telegramu było, niestety, tylko chwilowe i opóźniło wybuch rozruchów tylko o jednę dobę. Już w sobotę od południa tłumy chłopstwa, w kije i drągi uzbrojonego, przeciągały ulicami miasta, wznosząc okrzyki: „Precz z podatkami konsumcyjnemi! Niech żyje król! Niech żyje królowa!“ Budynki straży konsumcyjnej podpalono. Wojsko nie strzelało, pomimo, że lud rzucał kamieniami i ranił jednego żandarma i podoficera. Przed południem dnia następnego wzrosły zastępy ludu do kilkutysięcznych tłumów, które wyprawiały demonstracye przed zarządem miejskim. Po południu wystąpił przeciw tłumom oddział wojska. Obrzuceni gradem kamieni, gdy nadto wezwania nie pomogły, dali żołnierze ognia. Czterech demonstrantów padło na miejscu; wielu zostało rannych.

Nie mniej groźnie przedstawiają się rozruchy w gminie Valguernera, prowincyi Caltanisetta. Komisarz policyi uwięził tam pewnego młodzieńca, który przed kościołem miał do ludu mowę o zabarwieniu socyalistycznem. Lud chciał uwolnić uwięzionego, lecz żandarmi zdołali go uprowadzić do koszar. Wtedy kilku z włościan uderzyło w dzwony „na alarm“. Lud napadł na koszary żandarmeryi, został jednak odparty. Kilkotysięczny tłum runął przed ratusz, potem przed kasyno mieszczańskie. Rozszalałe tłumy spaliły budynki: komisaryatu policyi, urzędu poczt i telegrafu, dom burmistrza, sądu powiatowego i kasyna mieszczańskiego.

Oprócz tego szalały roznamiętnione tłumy w Terrasini, miejscowości na linii Palermo-Trapani, gdzie spalono budynki urzędu podatkowego; mniej groźne zaburzenia były w Collagirone i Corleone.

W Bagheira, niedaleko od Palermo, znaleziono w poniedziałek rano sekretarza gminy przed jego domem zamordowanego.

Przyczyny tego zjawiska, wstrząsającego dzisiaj nerwami wszystkich patryotów włoskich, tkwią, jak przyznają dzienniki włoskie, w zwyrodniałych stosunkach zarządów gminnych w Sycylii. Przedewszystkiem podatki konsumcyjne znienawidzono tam słusznie, albowiem pokrywają się tam niemi wszystkie niemal wydatki gminne. Żeby to przynajmniej tych pieniędzy publicznych używano na rzetelne cele dobra publicznego! Nie służą one jednak na popieranie szkolnictwa, na zasiłki dla szpitali, ni na cele sanitarne, — lecz budują się za nie zbytkowne teatra, sale koncertowe, utrzymują się kosztowne kapele i urządzają parki miejskie. Zarząd miejski w Palermo wydał, mimo najopłakańszych stosunków finansowych, 10 milionów na budowę teatru.

O nędzy ludu wiejskiego w Sycylii rozpisywano się już od dawna. Większa własność w Sycylii spoczywa przeważnie w ręku pod-dzierżawców, którzy poprzednio opłacić się musieli dzierżawcom generalnym, a często jeszcze odstępują tę dzierżawę w trzecie ręce przedsiębiorców; ci naturalnie wyzyskują lud wiejski, aby wycisnąć jaki taki zysk z roli. Robotnik wiejski pracuje też w Sycylii gorzej od bydlęcia, przez cały dzień i część nocy; za pożywienie służy mu chleb czarny i cebula, za napój woda. Na wpół nagi pracuje chłop sycylijski wśród największych upałów, zarówno jak w porze deszczów i wiatrów. Za tak wytężającą pracę pobiera robotnik wiejski 60 do 80 centimów (30 do 40 centów) dziennie, i obowiązany jest za te pieniądze kupować żywność u swego pracodawcy.

Zarząd gminy spoczywa zwykle w ręku właścicieli dóbr lub ich dzierżawców, którzy spełniają też z całą bezwzględnością obowiązki ściągania podatków konsumcyjnych. Reprezentacya gminna jest celem egoizmu i ambicyi właścicieli rolnych, którzy całą presyę wywierają później na najbiedniejszą klasę ludu.

O stanie robotników w kopalniach siarki obiegały już od dawna zgrozą przejmujące wieści. Pracują tam, do ostatniego tchnienia, małe dzieci i kobiety, po 12 godzin dziennie i zaledwo są w stanie zarobić na kawałek suchego chleba. Nadzorcy obchodzą się z nimi w sposób nieludzki. Ten tryb życia i wyziewy kopalń zabijają robotników już w latach młodzieńczych.

Nie ulega wątpliwości, że za doprowadzenie do tego stanu rzeczy odpowiedzialny jest rząd i parlament. Trudne zadanie naprawienia błędów swoich poprzedników spada więc na Crispiego, który za wszelką cenę musi uspokoić wzburzone, a z natury i temperamentu krewkie umysły mieszkańców Sycylii. Czy rząd Crispiego zdobędzie się na jakiś gruntowny plan reformy stosunków gminnych i społecznych w Sycylii? Pytanie to obiega dzisiaj dzienniki wszelkiej barwy politycznej. Na razie podejmuje rząd silną akcyę celem stłumienia rozruchów, znacznie wzmacniając załogi wojskowe w Sycylii. Król zarządził częściową mobilizacyę pewnych gatunków broni i pewnych lat rezerwy. Komendę XII korpusu sycylijskiego objął generał Morra di Lavriano, dotychczasowy komendant korpusu neapolitańskiego. Na nowe stanowisko udaje on się w tych dniach do Palermo. Obiegają wieści, że generał ten ma otrzymać nieograniczoną władzę w razie, gdyby rozruchy w Sycylii nie ustały.

Przegląd polityczny.

Kraków, 28 grudnia.

W petersburskich kołach politycznych panuje wielkie zdziwienie wobec zarzutu prasy niemieckiej, jakoby Rosya zachowaniem się swojem spowodowała opóźnienie rokowań w sprawie traktatu handlowego. Dzienniki rosyjskie usiłują dowieść, że z trzechmiesięcznego czasu rokowań delegaci rosyjscy raz tylko zażądali czternastu dni do namysłu, podczas gdy półtrzecia miesiąca zużyli delegaci niemieccy na namyślanie się ze swemi odpowiedziami. Prasa niemiecka domaga się, aby Rosya przez dalsze ustępstwa zjednała parlament niemiecki dla sprawy traktatu handlowego, a dzienniki rosyjskie odpowiadają na to, że jest to rzeczą właśnie prasy i rządu niemieckiego. Mniejsza o to zresztą, kto winien opóźnieniu, dosyć że rokowania postępują żółwim krokiem. Rosya poczyniła pewne ustępstwa i delegaci rosyjscy oświadczyli, że na dalsze ustępstwa Rosya zgodzić się nie może; tymczasem Niemcy żądają większych ustępstw. W takiem stadyum rokowania ugrzęzły.

Równocześnie monachijska *Allgemeine Ztg* donosi, iż bezpodstawne były obawy prasy niemieckiej, że Austrya pospieszy się z zawarciem traktatu z Rosyą i tym sposobem wywrze pośrednio presyę na Niemcy. Teraz okazało się, iż Austrya przybrała postawę wyczekującą i odroczyła ostateczne uregulowanie swych stosunków handlowo-politycznych z Rosyą aż do chwili zawarcia traktatu handlowego pomiędzy Rosyą a Niemcami. Austrya, według opinii *Allg. Ztg*, działa tu ściśle w duchu traktatów niemiecko-austryackich z roku 1891. Organ monachijski wyraża nadzieję, że postawa Austryi korzystnie wpłynie na dalszy przebieg rokowań handlowych pomiędzy Rosyą a Niemcami.

Zydzi w Kongresówce.

Warszawskij Dniewnik zamieścił szereg artykułów w kwestyi żydowskiej, nakreśliwszy na wstępie obecne położenie żydów w Królestwie pod względem społeczno-prawnym. Jak wiadomo, z inicyatywy hr. Wielopolskiego żydzi korzystają tam z pełni praw obywatelskich i religijnych. Jedynie zastrzeżenie w tym ostatnim względzie uczyniono w r. 1871 przez wzbronienie kaznodziejom żydowskim wyłącznie mów w synagogach w języku polskim. Równouprawnienie swe ludność izraelska zawdzięcza owoczesnym mężom stanu, rzetelnie przekonanym o tem, iż tworzą rzecz dobrą i pożyteczną nietylko dla żydów, lecz i dla chrześcian. Rzecz dziwna, powiada *Dniewnik*, iż poglądy te w jednakowym stopniu podzielały zarówno rosyjskie jak i polskie społeczeństwo. Po ustąpieniu Wielopolskiego, działacze rosyjscy prowadzili sprawę żydowską w jego duchu. Obecnie poglądy na kwestyę żydowską uległy radykalnej zmianie: „Trzydziestoletnie gorzkie doświadczenie, mówi *Warsz. Dniewnik*, dowiodło, że kierunek ten nietylko nie przysporzył najmniejszej korzyści nikomu, oprócz żydów, lecz okazał się szkodliwym dla państwa i dla jego chrześcijańskiej ludności“.

Z Paryża.

Wybór Floqueta na senatora w Paryżu uważają za rzecz zapewnioną ponieważ dwaj inni kandydaci zrzekli się kandydatury na rzecz byłego prezydenta Izby deputowanych. Mowa kandydacka Floqueta, którą wypowiedział w niedzielę na zgromadzeniu wyborców w ratuszu, miała wielkie powodzenie i odznaczała się śmiałością, a zarazem umiarkowaniem. Floquet nie robi żadnych koncesyj skrajnym stronnictwom; owszem, oświadcza nawet, że nie myśli, jak inni radykalni politycy, przerzucać się do obozu socyalistów. Prasa republikańska chwali mowę Floqueta, ale nie brak także głosów ironicznych, które szydzą z tego, że były przeciwnik senatu, skoro stracił mandat deputowanego, sam teraz ubiega się o krzesło senatora, byleby tylko utrzymać się na widowni życia politycznego.

Dzienniki paryskie zbierają obecnie składki na głodnych „artystów rosyjskich z Kaukazu“, którzy w liczbie około 70, częścią z żonami i dziećmi przybyli do stolicy Francyi w nadziei, że korzystać będą, podobnie jak marynarze rosyjscy, ze złotego deszczu, jaki sypał się na nich podczas uroczystości tulońskich i paryskich. Rozczarowanie jednakże okazało się nie mniejszem od chciwości owych „artystów“ którzy obecnie głód cierpią i nocują w Paryżu pod gołem niebem — pierwsze ofiary złudzeń, jakie wywołał sztuczny entuzyazm francusko-rosyjski

Gaulois ogłasza „Pamiętnik Ravachola“, zawierający mowę, którą anarchista ten chciał wypowiedzieć w swej obronie wobec trybunału; jak wiadomo, prezydent ada często odbierał mu głos tak, iż anarchista musiał pościągać swe wynurzenia. Obecnie ogłoszono je w całości.

Kronika.

Kraków, 28 grudnia.

Wydział krajowy, zgodnie z wnioskiem Rady miejskiej krakowskiej, zamianował r. m. p. Władysława Nowackiego członkiem Rady administracyjnej szpitala powszechnego św. Łazarza w Krakowie.

Posiedzenie VI krakowskiego Oddziału Towarzystwa przyrodników imienia Kopernika odbędzie się jutro w piątek w sali fizycznej uniwersytetu *(Collegium phisicum)* o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym wykład prof. dra Odo Bujwida: „O higienicznem badaniu wody do picia“. — Treść wykładu przedstawia wielki interes nietylko dla przyrodników z zawodu, lecz i dla lekarzy. Dla Krakowa, gdzie brak zdrowej wody do picia daje się tak mocno uczuwać, sprawa to osobliwie ważna Można więc spodziewać się, że grono słuchaczów będzie bardzo liczne.

Hojny dar. Na Muzeum narodowe w Rapperswylu ofiarodawca, nie życzący sobie, aby nazwisko jego było ogłoszonem, przeznaczył kwotę 50.000 franków w złocie.

Arcyksiężna wdowa Stefania, jak zapewniają pisma niemieckie, miała się już zgodzić, w myśl życzenia cesarza Franciszka Józefa, na poślubienie arcyksięcia Franciszka Ferdynanda d'Este.

Otrzymujemy następujące pismo: Szanowna Redakcyo! Upraszam o zamieszczenie następującego oświadczenia: Po dokładnem zbadaniu okoliczności ogłoszenia listów z Kroż w *Czasie* uznaliśmy, że sposób, jakim te listy dostały się do rąk Sz. Redaktora, mógł mu poddać myśl, że one są do drukowania, i że przestroga, która się w tych samych listach znajdowała, mogła być przez niego inaczej zrozumiana Wobec czego surowe zdanie, któreśmy w gazetach wypowiedzieli o postępku redaktora, cofamy; zostając jednak stanowczo przy zdaniu, że ze względu na samą treść niektórych z podanych wiadomości w żaden sposób drukować ich nie należało i że w ogóle w doniesieniach wypadków z zaboru rosyjskiego potrzeba wielkiej przezorności, której pewnym gazetom naszym często brakuje. *Ks. M. Morawski. Ks. J. Badeni.*

Pierwszy bal rolników odbędzie się w Krakowie w dniu 24 stycznia 1894 w sali hotelu Saskiego, a dochód, jak już donosiliśmy, przeznaczony w połowie na zakupno domu Matejki, a w połowie na bibliotekę Kółka rolników. Komitet, zajmujący się urządzeniem balu, postanowił udekorować salę wyłącznie insygniami rolniczemi i dołoży starań, aby bal wypadł najświetniej. Obowiązki gospodyń przyjęło już liczne grono pań.

Ciągnienie losów pożyczki krakowskiej. W dn. 2 stycznia 1894 roku o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sali radnej ratusza krakowskiego 38 ciągnienie losów pożyczki premiowej miasta Krakowa, wobec delegatów Rady miasta i dwóch notaryuszów.

Rosyjskie wizy paszportowe. Według najnowszego rozporządzenia ministra rosyjskiego wynosić będzie od 1 (13) stycznia 1894 r. opłata za każdą wizę, wystawioną przez konsula rosyjskiego, 3 złr., zaś za każdą legalizacyę płacić się będzie 4 złr.

Konsulat rosyjski dla Galicyi, jak już donosiliśmy, znajduje się obecnie we Lwowie.

Henrykowi Rodakowskiemu, znakomitemu artyście malarzowi, artyści nasi w imieniu ogółu towarzyszów pracy doręczyli w tych dniach ozdobny adres gratulacyjny z powodu 40 rocznicy otrzymania przez Rodakowskiego złotego medalu w salonie paryskim Wiadomo, iż Henryk Rodakowski należy do najznakomitszych przedstawicieli malarstwa polskiego, przedewszystkiem portretowego, a złoty medal w salonie paryskim uzyskał za portret swojej matki. Adres gratulacyjny, opatrzony przeszło stu podpisami, wręczyli artyście pp. Julius Kossak, Jacek Malczewski i Piotr Stachiewicz, wraz z członkami dyrekcyi Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych

Z Podgórza nam piszą: Piękny, wygodny, ze znakomitym rozkładem ubikacyj, gmach przybył polskiemu Sokolstwu. W sobotę kierownik budowy p. Stanisław Serkowski, otoczony gronem majstrów, którzy przy budowie nowego gniazda byli zajęci, przemówił serdecznie do zgromadzonych licznie Sokołów podgórskich i krakowskich, i wręczył klucze od nowego gmachu prezesowi, druhowi Adamskiemu. Architektoniczną część gmachu opracował dyrektor budownictwa miejskiego p. Kryłowski, konstrukcyjną zaś p. St. Serkowski, który zarazem kierował całą budową, aż do wykończenia. Jego też jest zasługą przysposobienie budowy w ten sposób, iż w przyszłości, gdy fundusze Towarzystwa na to zezwolą, będzie możliwem zaprowadzenie centralnego ogrzewania gmachu. Druh prezes podziękował p. Serkowskiemu za szybkie wybudowanie gmachu, który pracy p. Serkowskiego prawdziwy zaszczyt przynosi. Podziękował mu następnie za bezinteresowne zajęcie się budową, za bezpłatne wypracowanie planów konstrukcyjnych i t. d. Gminie miasta Podgórza i obywatelstwu złożył prezes podziękowanie za bezpłatne udzielenie gruntu pod budowę oraz za bezpłatnie dostarczone materyały.

Po tej uroczystości wręczenia kluczów otwarły się podwoje nowego przybytku i ks. Wędzicha w asystencyi ks. Stelcla poświęcił cały gmach, a następnie przemówił do Sokołów polskich gorąco, patryotycznie, wzywając, aby pamiętali, że „kto z Bogiem, Bóg z nim“.

Zabrał następnie głos prezes, druh. Adamski, i przedstawił w podniosłych słowach znaczenie idei sokolskiej. W skupieniu ducha słuchała drużyna sokolska gorących, pełnych wiary i gorącego patryotyzmu słów prezesa podgórskiego Sokoła, a gdy skończył, ze wszystkich piersi jedna błagalna wzniosła się do Boga modlitwa: „Przed Twe ołtarze zanosim błaganie, Ojczyznę, wolność racz nam wrócić Panie!“

Nastąpiło tradycyjne łamanie się opłatkiem a następnie sokolska wilia. Prof. Cybulski złożył nowemu gniazdu życzenia w imieniu Sokoła krakowskiego, p. Bandrowski Juliusz bardzo pięknie, porywająco przemówił w imieniu Związku sokolego, zastępując nieobecnego prezesa Stycznia, — p. Danielak złożył życzenia w imieniu Sokolic krakowskich, p. Benedyktowicz wygłosił ustęp z Racławickiej bitwy, p. Marjewski wychylił toast na cześć obywateli, wychowujących młode pokolenie, silne na duchu i zdrowe na umyśle, dla dobra Ojczyzny. I kilka innych wygłoszono toastów, między innemi burmistrz miasta p. Klein życzył pomyślnego rozwoju Sokołowi, który jest chlubą dla Podgórza.

Chór przeplatał toasty pieśniami narodowemi i prześlicznemi polskiemi pastorałkami.

Nowemu gniazdu życzymy: Szczęść Boże! Niech się rozwija na pożytek Ojczyzny, niech wychowuje ludzi gorących sercem i niezłomnych narodowych zasad!

Z kasyna powszechnego. W niedzielę 31 b m. odbędzie się na zakończenie starego roku koncert orkiestry wojskowej 57 pułku, pod osobistem kierownictwem kapelmistrza Żyrownickiego, poczem nastąpią tańce. Panów uprasza się o stroje balowe Początek o godz. $7^1/_2$ wieczorem. Wstęp dla członków 40 ct., a dla obcych, wprowadzonych przez członków, 1 złr. od osoby.

Profanacya narodowej pamiątki. Najdroższym skarbem przeszłości dla każdego polskiego serca jest niezaprzeczenie kopiec Kościuszki, usypany ku czci bohatera z pod Racławic rękami polskiego ludu. Każdego Polaka najgorętszem życzeniem jest choć raz w życiu tę narodową pamiątkę obaczyć. Zdarza się jednak, że czasami żołnierz, stojący na warcie w bramie fortecznej u wejścia na dziedziniec, otaczający kopiec, nie chce wpuścić przybyłego. Trzeba dopiero szukać interwencyi u oficera, pełniącego służbę.

Nietykalność kopca zagwarantowaną została narodowi przez mocarstwo, które nad tą częścią Polski swoją rozciągnęło władzę. Gwarancyi tej jednak nie dotrzymano. Przez dłuższy czas na szczycie kopca stał szpetnie wyglądający przyrząd, służący do pomiarów wojskowych. Teraz stawiają wieżę na kamiennych fundamentach, z czterech stron umyślnie dobudowanych do podstawy, na której spoczywa głaz tatrzański z napisem: „*Kościuszce*“. Istnieje Towarzystwo celem szerzenia czci Tadeusza Kościuszki, jest dalej Komitet konserwacyi kopca, na którego czele stoi poseł do Sejmu i wiceprezes Rady powiatowej p. Franciszek Paszkowski; tych Towarzystw przedewszystkiem, a w szczególności Komitetu konserwacyi kopca pierwszym obowiązkiem stanąć w obronie narodowej pamiątki, przez Polaków czczonej, a cudzoziemców szanowanej.

Zakład naukowy OO. Jezuitów w Chyrowie. *Wiener Ztg.* donosi: Minister oświaty nadał składającemu się z ośmiu klas prywatnemu zakładowi naukowemu Towarzystwa Jezusowego w Bąkowicach pod Chyrowem, z zastrzeżeniem wypełniania prawnych przepisów, na okres trzyletni, począwszy od roku szkolnego 1893/94, prawo do nazwy gimnazyum, dalej prawo zakładu publicznego, a wreszcie prawo odbywania egzaminów dojrzałości i wystawiania ważnych w państwie świadectw dojrzałości.

Górale z Zakopanego przesłali Kornelowi Ujejskiemu z okazyi 70 rocznicy jego urodzin adres z powinszowaniem. Sędziwy poeta odpowiedział im następującym listem, adresowanym na ręce Ferdynanda Muchowicza, majstra szewskiego w Zakopanem, który się zajmował zbieraniem podpisów.

„Pogorszyło się było moje zdrowie, a doktor nakazał, abym nic nie robił i odpoczywał, więc dlatego spóźniłem się z pisaniem do Was, moi drodzy przyjaciele.

Bardzo uradowaliście mnie, przesyłając mi życzenia w 70 rocznicę moich urodzin, a to także mnie cieszy, że wiedzieliście o mnie, wiedzieliście, że jest stary poeta, co pisał nabożne pieśni i gorącem sercem kocha Polskę i *cały* naród, a już najbardziej tych, co żyją z ciężkiej pracy rąk swoich. Niechże Wam Pan Jezus, największy bogacz, zapłaci za Waszą miłość dla mnie, bo od człowieka, kiedy czuje wielką wdzięczność, każde inne podziękowanie za małe i ubogie. Bóg zapłać majstrowi Ferdynandowi Muchowiczowi za śliczne, serdeczne wiersze, Wojtkowi Rojowi za piękny rysunek i Wam wszystkim, co podpisaliście się na arkuszu, a których tu wymienić trudno, bo Was bardzo wiele. Ale z podpisanych bodaj wymienię najstarszego wiekiem Jana Sabałę którego miło wspominają w różnych stronach Polski, a jemu kłaniam się i mówię osobno: Bóg zapłać!

Dawno temu, chodzili z Waszemi ojcami po Tatrach dwaj poeci sławni: Wincenty Pol i Seweryn Goszczyński i opowiadali mi potem, że górale, to lud pobożny i kochający Ojczyznę. Wy teraz jeszcze bardziej kochać ją musicie, bo ciągle stykacie się i rozmawiacie z rodakami ze wszystkich polskich krajów, i lepiej teraz wiecie, jak ona piękna, a nieszczęśliwa. A w naszej jest mocy zrobić ją napowrót królową. Da to Bóg, jeśli życiem zarobimy sobie na łaskę Jego, a między sobą miłować się będziemy.

Przy nadchodzących świętach Bożego Narodzenia przesyłam Wam, moi kochani i drodzy, życzenie wszelakiego dobra i przytulam Was jakby do ojcowskiego serca *Kornel Ujejski.*

Pawłów, 20 grudnia 1893.“

Ze Stanisławowa. *Kuryer Stanisławowski* donosi, że p. Lucyan Kwieciński ustąpił z dyrekcyi teatru polskiego im. Moniuszki w Stanisławowie; objął ją p. Antoniewski, b. artysta teatru krakowskiego.

Ministerstwo obrony krajowej, w porozumieniu z ministerstwem wojny, postanowiło całkowite zwinięcie szpitala wojskowego, będącego własnością skarbu państwa w Stanisławowie, a to z powodu nie dających się usunąć wad pod względem budowlanym i higienicznym.

Brody, 23 grudnia. W tym tygodniu odbyły się uzupełniające wybory do tutejszej Izby handlowej. Z miasta Brodów wybrani zostali pp: Ambos, Adamowicz, Ballon, Bloch, Bursztyn, Heilpern, Karpeles i Schneidmesser, a z rejonu tutejszej Izby pp.: Byk, Mayer, dr. Maurycy Rosenstock, poseł do Rady państwa, Sencer i Weiser, fabrykant papieru z Sasowa i Rosenthal, kupiec tutejszy; razem więc 14 członków, a z tych 8 ze stanu handlowego, a 6 ze stanu przemysłowego.

Skandale dragońskie w Ołomuńcu. Pod tym tytułem podają dzienniki wiedeńskie opis zajść, których sprawcami są oficerowie 2 pułku dragonów, który niedawno przybył do Ołomuńca w miejsce 12 pułku dragonów, znajdującego się obecnie w Krakowie.

Początek niemiłych zajść stanowiła awantura w tamtejszym głównym urzędzie cłowym, która jednakże dlatego, że nie była publiczna, nie zwróciła zbytniej uwagi. Pięciu oficerów od dragonów miało pewnego dnia wtargnąć do urzędu cłowego; tam w bardzo energiczny i dobitny sposób zmusili oni urzędnika, staruszka już, do przeprosin jednego ze swoich kolegów za wyrządzoną mu wrzekomo jakąś obrazę. Znieważony, jak się zdaje z obawy przed dalszemi napadami, nie wniósł skargi i sprawa ucichła.

Innym znów razem w piękny pogodny dzień pięciu oficerów dragońskich jechało ulicą, którą właśnie powracały tłumy publiczności z zamiejskiej wycieczki. Ulica widocznie była dla panów oficerów za wąska, bo, nie zważając na publiczność, jechali chodnikiem. Wtem przed handlem korzennym Schöna jeden z jeźdźców, porucznik baron K., spostrzegł chórzystkę miejscowego teatru i począł ją ścigać. Dziewczyna uciekała co jej sił stało, a pan baron zdążał za nią tak, że koń jego ocierał się prawie o przechodniów. Pewną panienkę obryzgała piana z końskiego pyska, a inną panią potrącił koń piersiami. Chórzystka z przestrachu zachorowała ciężko. Po tej gonitwie, dla pokrzepienia się, zajechał ów oficer na koniu do sklepu korzennego.

Innym znowu razem znajdowali się oficerowie dragońscy w teatrze w loży. Właśnie coś się popsuło w maszynie i elektryczne światło zgasło, wniesiono więc pochodnie. Jednę dostali oficerowie do rąk i któryś z nich wywijał nią, nie zważając, że drewniana loża łatwo zająć się może. Musiał ich aż komisarz rządowy wezwać do porządku.

Największą jednakże awanturę urządził dnia 14 b. m. oficer Köves v. Kövessy, który pijany wszedł do teatru na parter, a potem udał się do dragońskiej loży. Ponieważ uczynił to z wielkim hałasem, wezwał go policyant do porządku, ale on sobie z tego nic nie robił, wszedł do loży i przy podniesionej kurtynie aż do końca sztuki wyprawiał tak barbarzyńskie skandale, że oburzona publiczność co chwila wybuchała okrzykami: „Precz z nim! Wyrzucić go za drzwi!“ Wmięszanie się nawet komisarza rządowego nic nie pomogło.

Wśród publiczności ołomunieckiej panuje z powodu tych skandalów wielkie wzburzenie.

Rusyfikacya w Warszawie. Rosyanie roztaczają szczególniejszą opiekę w Warszawie nad dziećmi z małżeństw mięszanych, aby nie „zaraziły się“ polonizmem i wzrastały w duchu prawosławia i russycyzmu. Rozmaite „kluby“ i „*kružki*“ służą temu celowi. Obecnie zaś otwarto w Warszawie przy ulicy Mokotowskiej, l. 51, szkołę Freblowską, przeznaczoną dla dzieci rosyjskich, a głównie dla dzieci, pochodzących z małżeństw mięszanych. *Warszawskij Dniewnik*, podając wiadomość o otwarciu szkoły, nie ukrywa wcale jej rusyfikatorskiego zadania, pisze bowiem wprost:

„Przychodząc z pomocą wszystkim rodzicom w ogóle, szkoła odda nie małe usługi sprawie rosyjskiej w tutejszym kraju, ponieważ da sposobność dzieciom z małżeństw mięszanych do nauczenia się nieskażonego języka rosyjskiego i pozwoli im wzrastać i wychowywać się pośród dzieci rosyjskich pod kierunkiem i opieką rosyjskiej nauczycielki i wychowawczyni. Spodziewać się można, że pod doświadczonym kierunkiem pani Linniczenko szkoła rozwijać się będzie pomyślnie i przyniesie pożądane owoce.“

Awans jed. orocznych ochotników. (Dokończenie.) Podporucznikami w rezerwie piechoty pułków galicyjskich mianowani: Freund Juda 15, Huttrer Manfr. 9, Szubart Alojzy 45, Gallant Antoni 55, Lerch Franciszek 10, Kaindl Michał 41, hr. Potocki Paweł 9, Horowitz Mojżesz 30, Hochberger Julian 89, Zavadil Jan 90, Schiller Fryderyk 9, Tomajer Piotr 30, Smutny Karol 10, Römer Józef 90, Goth Ludwik 15, Becker Rudolf 20, Adler Emil 30, Walter Karol 15, Jahl Edward 45, Salazsek Karol 77, Krätschmer Fryderyk 15, Raaz Antoni 77, Horak Jan 89, Kuczera Franciszek 90, Düll Dom. 15, Schindler Alfred 58, Kożich Piotr 95, Rychlik Al. 57, Hermansky Franciszek 90, Schumer Łazarz 95, Paar Emilian 89, Tuma Wład. 80, Zavesky Wacław 77, Lisowski Józef 80, Foit Józef 77, Vortrefflich Pinkas 80.

W strzelcach: Mauner Rajmund 4, Kopczeny Robert 4, Kubr Wincenty 4, Gorgosch An. 4, Schönhöfer Wilhelm 13, Krinninger Fr. 14, Neubaner R. 13.

W kawaleryi: Janowski Stefan uł. 6, Jędrzejowicz Jan uł. 2, Zipser Ed. uł. 1, Kobns Otto uł. 1, Madejski Jan uł. 7, Zaar Art. uł. 1, Bruner Józef drag. 10, Małachowski Stan. uł. 4, Wassilko Wiktor uł. 3, Stojowski Emil uł. 2, Korb-Weidenheim Ferd. uł. 2, Boesel Ernest uł. 11, Stubenvoll Teofil uł. 2, Balasinowicz Jul. drag. 9, Skarbek Ign. uł. 11, Sobota Ant. uł. 8, Beretvas And. uł. 7, Bandera Jan uł. 4, Mirna Ant. uł. 3, Hielle Maks. uł. 13, Kemperling Alf. uł. 6, Bukowski E. uł. 7, Ożegalski Michał uł. 6, Dembowski Jan uł. 4, Hoffman Maurycy uł. 6, Zamoyski Adam uł. 8

W artyleryi: Hentschel Karol 10. Mallek Edward 11, Estreicher Kaz. 2, Waligórski Jan 2, Jagielski Wład. 11, Adam Wilh. 11, Dobrowolski Stan. 11, Słonecki Wik. 11, Dębicki Jan 11, Malisz Eug. 11, Morwitzer Karol 11, Kłak Feliks 11, Walczok Alfred 10, Dukiet Wład. 11, Herschman Artur 10, Wysocki Jan 3, Dąbrowski St. 29, Żeleński Stan. 32, Zaklika Tom. i Jankowski Adolf 11, Reisner Józef, Neudek Adolf 11, Koessler Izydor i Dzierzyński Fr. 11, Czołowski Bol. 31, Zieliński Wł. 10, Krzemień Adolf 1, Zubr Aleks. 10, Biegański Klem. 1, Poznański Leon 1, Inochowski Karol 5, Federowicz Władysław 11, Danksza Jan 11, Ryś Józef 1, Lasko Stan. 10, Małachowski Bolesław 1, Stojowski Stan. 31, Bielski Winc. 32, Balko Roman.

W pionierach: Szymański Emanuel.

W służbie sanitarnej: Tuszyński Dymitr 3, Tałasiewicz Zygm. 14, Paluszyński Józef 3, Pawlikowski Fr. 1.

We furgonach: Siarkiewicz Filip 1, Goldfinger Izaak 1, Kwiatkowski Jan 3, Pierzchalski Adam 3.

Zastępcami oficerów w rezerwie piechoty zamianowani: Hofmeister Ernest 13, Kustynowicz Jul. 41, Pellar Jerzy 13, Seremet Józef 13, Duck Wilh. 9, Hammak Leopold 89, Pustelnik Józef 13, Zych Marcin 20, Nowak Stan. 57, Łotocki Wiktor 56, Schlesinger Ernest 30, Checchele Ferd. 15, Kahle Emil 95, Vaclavik Bratysław 9, Vachal Jerzy 10, Vilimek Wikt. 15, Miazga Ant. 10, Zamazal Ant. 15, Jindrich Alojzy 30, Heller Rud. 30, Wirschal Rud. 40, Ditscher Fr. 41, Polasek Ant. 45, Tocauer Adolf 54, Lodl Józef 55, Nowak Fr. 56, Ochęduszka Jan 45, Hrdliczka Józef 57, Nyczaj Włodz. 15, Ryś Stan. 57, Feyerfeil 58, Seitz Maks. 58, Cicha Wacł. 58, Zawodnik Ludwik 95, Turek Jan 56, Schaefer Wilh. 90, Spitschka F. 89, Jelinek Winc. 89, Srazil Alojzy 90, Zahradnik Wacł. 90, Pospischil Fran. 80, Hibek Mich. 77, Nowak Jós. 90, Velisek Winc. 77, Geissler Wilhelm 77, Kwiatkowski Jan 30, Hammer Albin 58, Krzeczkowski Mich. 58, Gliga Gabr. 41, Saravec Fr. 30, Biliński Izydor 80, Wyrobek Ant. 56, Grychowski Ant 56, Wiśniowski Kaz. 20, Zajączkowski Wacł. 13, Kolman Józef 20, Hlavacek Fr. 55, Fejfar Gust 80, Heiler Maks. 24, Molnar Wład. 9, Knob Cyr. 10, Kubik Fr. 15, Prügl Józef 95, Brabetz Adolf 58, Chaloupsky Kar. 89.

W strzelcach: Miśkovsky Józef 13, Ters August 13.

W kawaleryi: Heintschl Fr. uł. 3.

W artyleryi: Riedel Kar. 10, Kołek Winc. 11.

Kadetami rezerw. w piechocie: Reżny Winc. 10, Zamorski Mateusz 90, Parfanowicz Wikt. 55, Moskal Józef 24, Prokesz Karol 45; w artyleryi: Czernin Otto, Scieszka Stan.

Mianowania. Minister skarbu zamianował koncepistę ministeryalnego, Jana Siwickiego, wicesekretarzem ministeryalnym w ministerstwie skarbu.

Minister handlu nadał starszemu kontrolorowi pocztowemu, Janowi Furbeckowi w Krakowie (na dworcu kolejowym) posadę starszego zarządcy pocztowego tamże.

Prezydyum wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianowało kancelistów sądów powiatowych: Onufrego Filipczaka w Gwoździcu i Stanisława Filipkowskiego dla prowadzenia ksiąg gruntowych w Łopatynie, kancelistami sądu krajowego we Lwowie; kancelistę sądu powiatowego w Mikołajowie dla prowadzenia ksiąg gruntowych, Józefa Grabowskiego, kancelistą sądu obwodowego w Złoczowie, i systemizowanych dyetaryszów Tabuli krajowej i miejskiej we Lwowie: Rudolfa Kałahórskiego i Szymona Tadeusza Badeckiego kancelistami sądu krajowego we Lwowie.

Lwowski wyższy sąd krajowy zaś przeniósł w dotychczasowym charakterze służbowym kancelistów: Juliana Turka z Kulikowa do Żółkwi i Teofila Piotrowskiego z Bełza do Zaleszczyk; zamianował kancelistami sądów powiatowych: Jerzego Kobzeja, kwieskowanego wachmistrza żandarmeryi dla Buska, Piotra Kościuka, sierżanta 58 pułku piechoty dla Bełza, Józefa Czarneckiego, wachmistrza 4 pułku ułanów dla Kulikowa, Jana Lorenza, sierżanta 45 pułku piechoty dla Gwoździca i zamianował kancelistami dla prowadzenia ksiąg gruntowych: Michała Trzosa, tyt. wachmistrza żandarmeryi, dla Łopatyna i systemizowanego dyetaryusza Tabu i krajowej we Lwowie Michała Polityńskiego dla Mikołajowa.

Podziękowanie składa Stowarzyszenie Młodzieży Rękodzielniczej „Gwiazda“ wszystkim P. P. obywatelom i kupcom za ofiarowanie pięknych podarunków na drzewko, staropolskie „Bóg zapłać“.

Repertoar teatru krakowskiego.

W piątek 29 grudnia: Po raz ostatni „Podróż naokoło ziemi w 80 dniach“, dzieło sceniczne w czternastu obrazach Juliusza Vernego, muzyka Suppégo.

W sobotę 30 grudnia: Po raz pierwszy „Przyjaciółka żon“, komedya w 5 aktach Edwarda Lubowskiego. (Role główne odegrają pp: Leszczyńska, Morska, Wyrwicz, Zawadzka, Lubicz, Sobiesław, Zawadzki, Rygier, Śliwicki i Danielewski).

W niedzielę 31 grudnia: „Dom otwarty“ komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego.

W poniedziałek 1 stycznia: „Poskromienie złośnicy“, komedya Szekspira.

We wtorek 2 stycznia: Po raz drugi „Przyjaciółka żon“, komedya w 5 aktach Edwarda Lubowskiego.

Dział ekonomiczny.

Posiedzenie Izby handlowej i przemysłowej krakowskiej z dnia 20 grudnia 1893 r.

Obecni: przewodniczący prezes Teodor Baranowski, wiceprezes Alb. Mendelsburg. (Członków obecnych 14. — Nieobecność wytłómaczyli pp. Felix Lord i Herman Fritsch.)

Po odczytaniu pisma, w którem margrabia Bacquehem żegna Izbę jako minister handlu, oraz odpowiedzi wysłanej przez Izbę, tudzież pisma donoszącego o objęciu teki spraw wewnętrznych przez margr. Bacquehema, a ministerstwa handlu przez hr. Wurmbranda — przystąpiono do porządku dziennego i załatwiono następujące sprawy:

1) Do ankiety która ma się zająć rewizyą regulaminu wewnętrznego ruchu kolejowego, a którą minister handlu ma powołać z końcem stycznia 1894 r., wybrano członka rady kolejowej p. Leop. Reicha.

2) Do komisyi przemysłowej miejskiej na dalsze trzechlecie wybrano ponownie p. Ernesta Stokmara.

3) Na zapytanie ministerstwa handlu, jak Izba zapatruje się na potrzebę biur dla podróżnych kolejowych i na udzielenie koncesyi na nie, Izba uchwaliła odpowiedzieć, że uznaje potrzebę, aby biura takie otwierano jak najliczniej, aby uznać je za koncesyonowane i udzielać koncesyj za wykazaniem odpowiednich warunków. Przystęp do kas biletowych na dworcach jest tak niewygodny a ścisk kupujących w ostatniej chwili przy kasie utrudnia szybkie nabycie biletu i oddanie pakunku. To też możność wcześniejszego kupienia biletów w takiem biurze, wysłanie pakunku z hotelu i t. d. dogadza bardzo podróżującej publiczności.

4) Na pismo krajowego inspektora przemysłowego o subwencyę dla działu robotniczego na wystawie krajowej we Lwowie, uchwalono odpowiedzieć, że utworzenie takiego działu na wystawie lwowskiej Izba uważa za bardzo pouczające i pożyteczne, gdy jednak Izba uchwaliła już ogólną subwencyę 1000 złr. i wstawiła ją do budżetu na r. 1894, odsyła p. inspektora do komitetu wystawy, który z tej subwencyi wydzieli część potrzebną na zakupno okazów dla działu robotniczego.

5) Na pytanie o opinię co do rejestrowania marki win hiszpańskich stucznych i napojów musujących w ogóle, Izba uchwala odpowiedzieć ministerstwu, że należałoby zaprowadzić rejestrowanie takich marek, oznaczających sztuczne wina musujące.

6) Wskutek podania kupca J. Trammera o stwierdzenie, jakie zwyczaje handlowe istnieją co do rodzaju umów między komitentem a komisantem, któremu zlecono sprzedaż pewnego artykułu handlowego w pewnej miejscowości i co do prowizyi przypadającej komisantowi, Izba uchwaliła stwierdzić: że prowizya zależy od umowy, a zwyczaj handlowy wyłącznego sprzedawania artykułu pewnego przez komisanta na pewnem miejscu a w razie przeciwnym pretensyi do prowizyi za niesprzedaną część towaru itd. nie istnieje.

7) Na zapytanie dyrekcyi poczt i telegrafu we Lwowie stwierdzono potrzebę otwarcia stacyi telegrafu obok stacyi pocztowej w Padwi i Poroninie, a zarazem wykazano potrzebę otworzenia takiej stacyi obok poczty w Czarnym Dunajcu.

8) Taryfę dla dorożek w Trzebini i Chrzanowie za jazdę z dworca i do dworca kolei, tudzież za używanie ich na pół dnia lub przez cały dzień, uznano za odpowiednią i niewygórowaną.

9) Taryfę kominiarską w mieście Bochni uznano w pierwszych 6 pozycyach za wyższą od krakowskiej, od 7 do 15 pozycyi za niewygórowaną.

10) Co do taryfy za zalecenie sług przez stręczycieli utrzymujących agencye w Krakowie, uchwalono po zapytaniu się magistratu wiedeńskiego o taksy tameczne — odpowiedzieć magistratowi krakowskiemu, że należy utrzymać zwyczaj dotychczasowy, że służąca i służbodawca opłacają po 50 ct., gdyż wymagania stręczycieli są nadzwyczaj wygórowane.

11) Na zapytanie namiestnictwa do l. 88.943 co do zakresu uprawnienia do prowadzenia przemysłu księgarskiego — uchwalono odpowiedzieć zgodnie z zapatrywaniem księgarskiego towarzystwa austro-węgierskiego w Wiedniu, że koncesya wydana na księgarnię i handel dziełami sztuki lub muzyki upoważnia w myśl § 15 ustępu 1 noweli przemysłowej także do prowadzenia odpowiedniego handlu antykwarskiego, że jednak koncesya na handel antykwarski nie upoważnia do handlu księgarskiego.

12) Odezwę Izby handlowej w Lincu o wniesienie petycyi względem zakazu gry różnicowej na ziarno i zagnieżdzeniu się takiej gry po giełdach zbożowych, członkowie Reich i Sztokmar chcą odesłać do komisyi handlowej. Członek Zygmunt Szancer zwraca uwagę że zakazu takiego przeprowadzić nie można i że należałoby tylko ostrzedz koła interesowane przed agentami podróżującymi którzy nęcą niedoświadczonych producentów ziemskich do takiej gry lub transakcyi. Mowca podnosi że nawet statystyka zbiorów lub artykuły dziennikarskie bywają niekiedy tendencyjnie układane w tym celu, aby zyskać podstawę do takich transakcyj. — Wiceprezes Mendelsburg jest zdania aby biuro Izby porozumiało się pod tym względem z komitetem Towarzystwa rolniczego a potem stosowne przedstawiło wnioski; Izba uchwala wniosek p. Mendelsburga.

13) Przyjęto do wiadomości szczegółowe sprawozdanie biura Izby o czynnościach i przygotowaniach do wyborów uzupełniających, dnia 8 stycznia 1894 do sekcyi handlowej, a 10 stycznia 1894 do sekcyi przemysłowej odbyć się mających. Dalej przyjęto do wiadomości, że członek J. Holcer w okręgu tarnowskim z grupy małego handlu ustąpił i sprawdzono ostatecznie, że z dniem ostatnim grudnia 1893 r. ustępują z Izby następujących 16 członków: 1) Epstein Juliusz, 2) Landau Hirsz, 3) Bober Jakób, 4) Fritsch Herman 5) Mortenbaum Emanuel 6) Merz Wilhelm, 7) Merz Herman, 8) Przeworski Juliusz, 9) Perlberger Joachim S., 10) Strzygowski Franciszek, 11) Dattner Maurycy, 12) Frenkel Samuel 13) Falter Józef, 14) Baruch Gustaw, 15) Pisz Józef i 16) Holcer Izak.

14) Po doniesieniu biura że akta w procesie polubownym hr. Czudowskiego przeciw Kazimierzowi Moraczewskiemu skonsygnowano i że wyrok wydanym być może, uchwalono, aby sędziowie wybrani z grona Izby odbyli posiedzenie i po złożeniu przez stronę przepisanych stempli, wydali wyrok.

Po odczytaniu w końcu pism mniejszej wagi, okólników i zawiadomień, zamknięto po godzinie 8 posiedzenie o 5 godzinie rozpoczęte, odraczając resztę przedmiotów z powodu spóźnionej pory do przyszłego posiedzenia.

Z przemysłu naftowego. Niespodziewany prawie rezultat osiągnięto w Siarach koło Gorlic. Powstała tam nowa spółka pod firmą: T. Łaszcz i B. Łodziński.

Spółka ta zaczęła pracować dwoma rygami i jednym z nich otrzymała ropę w 230 metrach. Od kilku dni przypływ wynosi po 100 baryłek dziennie. Ropa idzie sama, bez pompowania, pomimo, że szyb jest bez rur hermetycznych, a tylko blaszankami rurowany. Średnica otworu początkowa 13 cali. Zdaje się, że będzie to jeden z najlepszych szybów w Siarach od ostatnich kilku lat. Szyb drugi tejże spółki niedaleko poprzedniego ma już 300 metrów głębokości, a ani śladu dotąd ropy.

W Schodnicy dało znów kilka nowych szybów dobre rezultaty.

W nowej kopalni nafty firmy „dr. Zuber i Witowski“ w Witwicy koło Bolechowa pokazała się także już ropa w szybie nr. 1. Szyb ten wiercony pod kierownictwem p. Stanisława Łukawieckiego objawiał od samego wierzchu coraz lepsze ślady i gazy. Obecnie wynosi głębokość około 150 metrów, a słup czystej ropy w nim doszedł do 80 metrów. Zarządzono więc pompowanie, którego rezultat będzie wiadomym za kilka dni. Roboty w drugim szybie p. Wład. Straszewskiego postępują zwolna naprzód.

W Rypnem (koło Rożniatowa) trafiają na coraz wydatniejsze szyby, a obecnie rozpoczął p. Józef Leniecki wiercenia w przedłużeniu tegoż obszaru w sąsiedniej wsi Duba na podstawie badań geologicznych dra Zubera.

Nawet stara Słoboda Rungurska nie jest jeszcze wyczerpaną. Przeciwnie coraz to nowe szyby dają pomyślne rezultaty, jakkolwiek już nie takie jak przed 10 laty.

Tylko trochę mniej podatków, trochę więcej pieniędzy i jegności i trochę łatwiejszych komunikacyj, a może przecież zrobiłoby się jeszcze coś z naszego górnictwa naftowego! *Nafta.*

Z krakowskiego Zakładu kontumacyjnego.

Targ na nierogaciznę.

Przypędzono d. 27 grudnia 1893 na targ 1237 sztuk.

Notowano: Prosięta — do — złr. za parę — Chude 28·— do 30 —. Mięsne od — do — złr. Tuczne 34 do 38 ct za kilo żywej wagi.

Załadowano: Do krajów monarchii 1225 sztuk. Za granicę — sztuk. Do Krakowa — sztuk.

Targ wiedeński. (Targowica St. Marx.) Na wczorajszy targ (27 b. m.) zapowiedziano 8426 a przypędzono 8176 świń. Z tego było 3480 świnek i 4696 węgierskich świń tucznych. Płacono za kilogram żywego zwierzęcia: wyborowe po 43 do 44 ct., średnie po 39 do 41 ct, — lekkie po 35 do 37 ct., świnki po 32 do — centów.

Targ wiedeński. (Targowica St. Marx.) Dnia 27 b. m. przypędzono 1100 węgierskich, 160 galicyjskich, 90 bukowińskich i 1241 niemieckich razem zatem 2591 wołów. Płacono za cetnar metryczny wagi rzeźnej wołów opasowych: węgierskich wyborowych od 65 do 67 złr., średnich od 59 do 64 złr., poślednich od 55 do 58 złr.; galicyjskie wyborowe po 63 do 65 złr., średnie po 60 do 62 złr., poślednie po 55 do 59 złr., niemieckie wyborowe po 65 do 68 złr., średnie po 60 do 64 złr., poślednie po 56 do 59 złr. Byki i krowy płacono po 20 do 33 złr. za cetnar metryczny wagi zwierzęcia żywego.

Z giełdy zbożowej.

Wiedeń, dnia 27 grudnia.

Płacono za 100 kilo:	od	do
Pszenica na jesień	—·—	—·—
Pszenica na wiosnę	7·61	7·59
Żyto na jesień	—·—	—·—
Żyto na wiosnę	6·34	6·33
Owies na jesień	—·—	—·—
Owies na wiosnę	6·85	6·87
Rzepak na styczeń i luty	12·60	12·70

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 28 grudnia.

	wczoraj g. 10 w	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 po p.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	747·4 mm	751·0 mm	754·8 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—0°5	—6°,0	—4°7
Kierunek i moc wiatru (0 — cisza, 10 burza)	N 1	NNE 3	NNE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	87 %	87 %	79 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	10	10	10

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego)

Wiedeń, 28 grudnia. Minister spraw wewnętrznych mianował sekretarzy namiestnictwa Hendricha, Bernackiego i Gepperta na starostów, zaś komisarzy starostwa Chrząszczewskiego, Szałowskiego, dalej Romana Szymanowskiego i komisarzy Wybranowskiego i Juliana Poznańskiego na sekretarzy namiestnictwa, wszystkich w Galicyi.

Minister skarbu mianował rewidentów rachunkowych Liebharta i Jaworskiego na radców rachunkowych przy wydziale rachunkowym krajowej dyrekcyi skarbowej we Lwowie.

Minister sprawiedliwości mianował prowizorycznie pełniącego obowiązki grecko-oryentalnego duszpasterza przy zakładzie karnym w Stanisławowie, Streżaka, na stałego duszpasterza tego zakładu.

Wiedeń, 28 grudnia. Cesarz nadał starszemu radcy rachunkowemu przy namiestnictwie we Lwowie Janowi Pizlowi z powodu przeniesienia go w stan spoczynku i w uznaniu wiernej służby i wieloletnich zasług — tytuł radcy rządu.

Wiedeń, 28 grudnia. *Wiener Ztng* ogłasza ustawę o kontyngencie rekrutów, prowizoryum budżetowe, ustawę o popieraniu żeglugi handlowej wraz z rozporządzeniem wykonawczem, dalej ustawę, dotyczącą zmiany art. 16 (regulującego sprawę przywilejów) związku handlowo-cłowego wraz z rozporządzeniem wykonawczem, wreszcie obwieszczenie ministerstwa rolnictwa z dnia 21 grudnia 1893 r. w sprawie ustanowienia c. k. zarządu hutniczego w Pasieczny.

Wiedeń, 28 grudnia. Minister oświaty Madeyski przyjmował wczoraj deputacyę berneńskiej politechniki, która wręczyła mu petycyę o poprawienie losu asystentów i przyjęcie ich do definitywnej służby państwowej. Minister przyrzekł prośbę według możności uwzględnić.

Wiedeń, 28-go grudnia. Prezydent ministrów Windischgraetz dzisiaj rano przybył napowrót do Wiednia.

Wiedeń, 28 grudnia. Wczoraj po południu przybył tu generał-pułkownik Loe wraz z deputacyą wojskową i stanęli w hotelu „Imperial“. Do pełnienia służby przy nich przydzielony został kapitan Bauer. Loe wraz z deputacyą byli na obiedzie wczoraj u ambasadora niemieckiego, dziś zaś o godz. 12½ na audyencyi u cesarza. Po południu będą u arcyksięcia Albrechta celem wręczenia mu laski marszałkowskiej. Dziś odbędzie się na cześć gości obiad u arcyksięcia Albrechta jutro w pałacu cesarskim.

Wiedeń, 28 grudnia. Cesarz przyjął dzisiaj na osobnem, kwadrans trwającem posłuchaniu pruską deputacyę wojskową. *Attaché* wojskowy Deines przedstawił członków deputacyi, którzy przybyli w powozie dworskim w towarzystwie austryackiego oficera sztabowego.

Wiedeń, 28 grudnia. Cesarz przyjął dzisiaj przed południem księcia Augusta Koburskiego na prywatnem posłuchaniu.

Arcyksiężna Marya Klotylda i księżna Klementyna Koburska, odjechały dzisiaj rano do Ratyzbony na chrzest księcia Thurn-Taxis.

Arcyksiążę Albrecht przyjął dzisiaj rano pruską deputacyę wojskową pod przewodnictwem generała Loe, który mu wręczył laskę marszałkowską.

Wiedeń, 28 grudnia. Wczorajsze zgromadzenie stowarzyszenia „*Freiheit*“ zostało rozwiązane przez władzę z powodu hałaśliwych scen.

Praga, 28 grudnia. Urzędowa *Prager Ztg.* stwierdza związek między mowami podburzającemi, wygłoszonemi w Wiedniu, a zamordowaniem Mrvy, jak to okazują zeznania morderców. Naród czeski jednak nie ma nic wspólnego ani z temi mowami, ani z krwawym czynem popełnionym w Pradze. Ostatni ten czyn jest wyłącznem następstwem rozmyślnego i systematycznego nadużywania pisanego i ustnego słowa ze strony młodszej politycznej generacyi.

Dziennik urzędowy użala się na szkodę, wyrządzoną dobrej sławie imienia czeskiego wobec zagranicy i wskazuje na zaniepokojenie o przyszłość, wywołane u wszystkich patryotów czeskich. Powtarzające się dzisiaj w życiu Czech zjawiska przypominają dni czerwca 1848 r. i złowrogi rok 1620. Naród czeski z historyi swojej winien wysnuć dla siebie naukę.

Dlaczego — pyta *Prager Ztg.* — roztropni i patryotyczni mężowie nie otwierają młodzieży, na bezdroża wiedzionej, oczu przez stanowcze wystąpienie przeciw moralnemu zatruwaniu krynic społecznych i politycznych?

Dobrzy patryoci czescy nastawać powinni na gruntowną rewizyę politycznego i narodowego programu, na wprowadzenie moralnych zasad do opinii publicznej i jej organów, wreszcie odbyć przegląd reprezentacyi narodowej. Potrzebną jest szybka interwencya patryotów czeskich, — w przeciwnym razie staranie o dobrą sławę Czech wyjśćby musiało z poza granic kraju.

Praga, 28 grudnia. Sejm krajowy otwarty został dzisiaj przemową starszego marszałka w języku niemieckim i czeskim. Mowca podniósł potrzebę prac ekonomicznych i wyraził życzenie, aby posłowie w pierwszym rzędzie, w myśl intencyi cesarza spożytkowali czas sesyi sejmowej na korzyść kraju. Trzechkrotny okrzyk na cześć cesarza *Hoch! Slava!* powtórzono z zapałem.

Młodoczescy posłowie z miasta Pragi zgłosili wniosek o zniesienie stanu wyjątkowego dla Pragi i okolicy, — nadto wniosek o pomoc państwową dla okolic dotkniętych niedostatkiem.

Praga, 28 grudnia. Pogrzeb zamordowanego Mrvy odbył się spokojnie.

Opawa, 28 grudnia. Kardynał Kopp przybył tu z Wrocławia. Powitali go naczelnik i marszałek kraju, tudzież prowincyał Minarytów. Kopp zabawi w Opawie przez czas sesyi sejmu, do którego należy jako zastępca marszałka krajowego.

Paryż, 28 grudnia. Niektóre dzienniki krytykują w ostry sposób obecność włoskiego konsula generalnego podczas rozprawy sądowej w Angoulême w sprawie krwawych zaburzeń w Aigues Mortes. Prasa paryska upatruje w tem obrazę dla sędziów francuskich i sądzi, że obecnie nie ma już najmniejszego powodu, przemawiającego za dalszą obecnością tegoż generalnego konsula w Angulême, gdyż wykazano, z której strony wyszła prowokacya.

Paryż, 28 grudnia. Z powodu procesu przeciw Vaillantowi, odbyć się mającego w styczniu, wydano surowy nakaz, aby przed czasem nie ogłaszano listy sędziów przysięgłych.

Angouleme, 28 grudnia. Wczoraj rozpoczęła się końcowa rozprawa z powodu niepokojów zaszłych w Aigues Mortes. Na ławie oskarżonych zasiada 17 osób, między nimi jeden Włoch, który zeznaje, że włoscy robotnicy pierwsi napadli na francuskich. Trzech Francuzów złożyło podobne zeznanie. Włoski generalny konsul z Marsylii uczestniczy w rozprawie.

Londyn, 28 grudnia. W Izbie gmin oznajmił wczoraj sekretarz parlamentu Buxton, że rząd nie ma zamiaru przemieniać portu Famgusta na Cyprze na port handlowy lub stacyę dla floty, gdyż byłoby to zbyt kosztownem.

W dalszym ciągu posiedzenia oświadczył Gladstone, że sprawozdanie Portala o Ugandzie znajduje się od kilku dni w rękach rządu. Sprawa to nader ważna. Sytuacya skreślona w sprawozdaniu jest bardzo zawikłaną, gdyż obok interesów Anglii i tubylczej ludności inne także interesy rozważyć potrzeba. Mowca wśród zachodzących warunków nie może objaśnić, kiedy kwestya na tyle dojrzeje aby ją można Izbie gmin podać pod obrady.

Amsterdam, 28 grudnia. Wczoraj wieczór wielka liczba robotników nie mających pracy demonstrowała przed pałacem królewskim. Obrzuciła kamieniami policyę, która wzywała demonstrantów do rozejścia się. Policya użyła białej broni. Raniono wiele osób. Około północy zaprowadzono spokój.

Caltanisetta, 28 grudnia. Podczas rozruchów w Volguanera tłumy ludu przypuściły szturmy do więzienia i uwolniły więźniów. Podpalono gmachy publiczne, dom syndyka i kilka domów prywatnych. Wiele osób aresztowano. Armię wzmocniono. Obecnie porządek został już przywrócony.

Belgrad, 28 grudnia. W dalszym ciągu procesu Avakumovicza oskarżony Kundovicz zażądał wyłączenia sędziego Vasy Monojlovicza na podstawie zachodzącego pomiędzy nimi stosunku nieprzyjaźni.

Po odczytaniu obrończych mów Ribaracza i Kundovicza zamknięto rozprawę. Dalszy ciąg przesłuchiwania oskarżonych odbędzie się w piątek.

Sofia, 28 grudnia. Ukaz księcia Ferdynanda przedłuża sesyę sobrania do wtorku.

Swoboda donosi, że wśród deputowanych podniesiono myśl wystawienia pomnika dla zmarłego hr. Hartenau. Uchwalono otworzyć w tym celu narodową subskrybcyę.

Rząd zobowiązał się utworzyć w każdem mieście komitety do przyjmowania składek.

Pomnik wyobrażający rycerza stanie przed pałacem na placu Aleksandra.

Melilla, 28 grudnia. Araaf dostawił marszałkowi Camposowi najwybitniejszych przywódców powstania. Campos odesłał ich do Tangeru, ażeby ich sułtan sam ukarał.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 28 grudnia 1893 r.

	w walucie austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	97	40
Zjednoczony dług w srebrze	97	15
Austryacka renta złota	118	40
4% austryacka renta (marcowa)	96	25
4% węgierska renta złota	116	70
4% węgierska renta koron.	94	45
Akcye banku austro-węgierskiego	998	—
Akcye kredytowe	344	50
Londyn	124	75
Banknoty banku niemiec. za 100 m	61	30
20 marek	12	25
20-to frankówki za sztukę	9	91½
Akcye włoskie	44	10
Dukaty austryackie	5	94

Wiedeń, 28 grudnia. Ruble 132·25 Cena nafty 18·10 — 19·75. Spirytus 15·80 — Żyto 6·32. Pszenica 7·60 Owies 6·85

Odpowiedzialny Redaktor: ***Dr. Adam Asnyk.***
Wydawca: ***Dr. Lesław Boroński.***

Z drukarni Związkowej w Krakowie. P[illegible] [illegible]aci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski